



Prasowe  
Wydawnictwo  
Dokumentacyjne  
RSW „P-K-R”

Warszawa  
Pl. Starynkiewicza 7  
Tel. 28-59-59

# GŁOS PRACY A

00-375 Warszawa

ul. Smolna Nr 12

wydanie .....

32

7 -02-78

z dn

**OBEJRZELIŚMY  
Z WAMI**

0 000 000)

## 66h Plenerowa „Medea”

**T**O prawda, że tej pierwszej rozmowy Jazona z Medea słuchamy jak zwykłej małżeńskiej sprzeczki, wynikłej ze zdrady męża, który nie ma odwagi przyznać się do winy i wymyśla szlachetniejsze pobudki dla swych czynów. I na tę jedną ponadczasową nutę zawiedzionej kobiecej miłości nastroiła Magda Teresa Wójcik swą całą rolę telewizyjnej Medei. Ale ten sukces, że można tekst napisany w V w. p.n.e. traktować dziś niemal współcześnie, przypisałbym jednak genialności Eurypidesa. Natomiast jedna nuta zwyczajności na tak bogatą rolę jak Medea to stanowczo za mało. Zwłaszcza że nie współgra ona z tragizmem, a bez wielkiej tragedii nie ma Medei.

Bo nie była to przecież kobieta zwyczajna. I może właśnie na tym polegało całe jej nieszczęście. Poświęciła niegdyś dla Jazona wszystko. Zdradziła ojczyznę i ojca, zamordowała brata. Być może zrobiła dla męża zbyt wiele, by mógł ją szanować i kochać. Niemniej jego nowe małżeństwo to nie tylko fiasko jej miłości, ale przekreślenie całej jej legendarnej mocy. Toteż do dawnych zbrodni dorzuca Medea w desperacji nowe, jeszcze gorsze. Jakby niszcząc szczęście Jazona chciała przede wszystkim zniszczyć samą siebie.

Czy spokój aktorki i monotonia jej recytacji mogą współgrać z taką sytuacją? Nawet jeśli reżyser (Jerzy Wójcik) nie każe Medei własnorecznie zamordować dzieci, jak mówi tekst? I czy dziwna sceneria i jeszcze dziwniejsze kostiumy mogą zastąpić owe niepojęte dziwy rozszalałe w sercu Medei?

Sier